

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Mr. 189 (1534)

Rewizjonizm niemiecki.

W końcu stycznia 1927 r. odbył się w Gliwicach na niemieckim Śląsku kongres „Deutsche Volkspartei”, partji, której przewodzi p. Stressemann, autor i wykonawca polityki porozumienia z Francją. Na tym kongresie wygłosił referat na temat „Gospodarka państwa, a problemy wschodnie”, p. v. Raumer, były minister gospodarstwa Rzeszy. Prelegent dostatecznie jasno i bez niedomówień określił motywy, które skłaniają jego stronnictwo do popierania t. zw. polityki lokarneckiej.

„Od czasu planu Daves'a — mówił p. v. Raumer — jedynym bezpośrednim celem polityki niemieckiej jest uwołnienie Nadrenji z pod okupacji, przed terminem oznaczonym w traktacie wersalskim. Dopiero po odzyskaniu Nadrenji zwrócą się Niemcy ku wschodowi. „Nasze granice wschodnie, dopiero wówczas przestaną być zagrożone, gdy osiągniemy porozumienie z Zachodem”.

Tęgodnia oświadczeń zupełnie miarodajnych polityków niemieckich można, oczywiście, cytować całe mnóstwo. Zasadnicza linja polityki Berlina nie stanowi żadnej tajemnicy od chwili, kiedy p. Stressemann ugruntował ją wśród koalicji stronnictw rządowych i, idąc po tej linii, uzyskał zupełnie realne sukcesy w postaci planu Daves'a, Locarna, wejścia do Ligi Narodów i opróżnienia I-ej strefy nadreńskiej przez wojska okupacyjne. Wreszcie, odkąd po ostatnich wyborach wyszli z rządu nacjonalisci niemieccy, uprawiający nieszkodliwą, a niekiedy wręcz mu pomocną opozycję, nie napotyka p. Stressemann na żadne znaczące trudności, przy realizowaniu swojej koncepcji.

O ile w opinii polskiej przez kilka lat ubiegłych nie doceniano tego rozwoju stosunków, który prowadził równoległe we Francji i w Niemczech do wzajemnego odprężenia i likwidacji wojennych porachunków na podstawie dobrowolnego układu, o tyle teraz daje się zauważyć przecenianie niebezpieczeństw płynących stąd dla Polski.

T. zw. pokojowy program rewizjonistyczny Niemiec budowany jest na argumentach dwójakiego rodzaju. Obydwa są w równym stopniu niedorzeczne dla każdego kto zechce je rozważyć obiektywnie i bez złej woli. Argument narodowościowy nie wytrzymuje krytyki, gdyż poza 2-ma miastami na Śląsku (Katowice i Królewska Huta) w żadnym powiecie w b. zaborze pruskim, Niemcy nie posiadają większości i hasło „odzyskania utraconych terytoriów etnograficznie niemieckich” może posługiwać się jedynie łatwym do zdekonspirowania oklamywaniami opinii swojej i obcej.

Poważniejszymi wydają się argumenty natury gospodarczej. Niemcy starają się wmówić że oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy oraz przepełnienie Śląska jest nonsensem gospodarczym wogóle, a dla ich prawidłowego rozwoju przeszkodą nie do usunięcia. Ten argument jest obliczony na pozyskanie tych czynników gospodarczych międzynarodowych, którym zależy na racjonalizacji gospodarczych stosunków Niemiec, na uczynieniu z nich silnego organizmu gospodarczego, zdolnego do uiszczania się z zobowiązań oraz do pochłaniania inwestowanych na dobry procent kapitałów.

Nie trzeba być wielkim znawcą stosunków gospodarczych w Europie, aby zdać sobie sprawę, że zdrowie gospodarcze Niemiec nie pozostawia nic do życzenia. Wszelkie trudności Prus Wschodnich oraz Śląska wynikają wyłącznie z niechęci do normalnej współpracy z sąsiednimi terenami Polski. Winne tu są nie granice, a tylko upór niemiecki w nieuznawaniu nowego porządku rzeczy na ich wschodnich granicach. Stwarza się w ten sposób zupełnie kłamliwy argument przeciwko tym granicom, który jednak nikogo, poza łatwowierną pu-

blicznością niemiecką, nikogo nie jest w stanie przekonać.

Jeżeliby międzynarodowy kapitał miał decydować o granicach państwowych pod kątem ich użyteczności lub szkodliwości dla jego interesów, doszlibyśmy prędko do zupełnego chaosu stosunków międzynarodowych. To też presja finansjery nigdy w tym kierunku tak dalece nie pójdzie, aby narazić strukturę gospodarczą Europy na nowe zatargi wojenne. Absolutnie mylnym jest pogląd, że u regulowaniu stosunków franko-niemieckich musi towarzyszyć zupełna obojętność Francji na sprawę bezpieczeństwa Polski. Zupełnie słusznie pisze o tem „Czas”:

„Bo tego niebezpieczeństwa, aby Briand lub inni poważni przywódcy Francji mieli w planie zrobieć na pokojową rewizję granic polskich lub obojętne przyglądanie się wojnie polsko-niemieckiej, tego niebezpieczeństwa, malowanego jako jedna z ewentualności przez publicystykę narodowo-demokratyczną, ani narazie ani w przyszłości nie widzimy”.

Rewizjonizm „pokojowy” niemiecki nie posiada środków zdolnych do osiągnięcia celów, które sobie stawia. Nawet w przymierzu z takimi potęgami jak umiejętna propaganda i presja kapitału międzynarodowego. Środkiem tym nie jest również art. 19 paktu Ligi Narodów, podług którego dla rewizji granic potrzebna jest zgoda strony zainteresowanej. Inna rzecz że gwałtowna ofenzywa polityczna przeciwko granicom zachodnim Polski musi przynieść ciężką walkę, w której zwycięstwo zależy w wielkiej mierze od wewnętrznej naszej odporności i umiejętnego działania. Konsolidacja wewnętrzna w państwie i silna pozycja gospodarcza — są to warunki niezbędne. Trudno jest prowadzić na zewnątrz zdecydowaną i skuteczną akcję, jeżeli się ma u siebie, w domu, generalne bicie garnków.

Pozostaje jeszcze druga możliwość: rewizja granic na drodze wojennej, o której wprawdzie Niemcy nie mówią, ale do której pewnie ich sfery starannie się przygotowują. Nie jest zadaniem publicysty rozważanie szans w wojnie polsko-niemieckiej. Wprawdzie prof. Dąbrowski przed kilku laty napisał bardzo ciekawą rozprawę na temat wojny Polski jednocześnie przeciwko Niemcom i Rosji i doszedł do zupełnie optymistycznych wniosków, ale byłoby rzeczą mało pożyteczną iść w jego ślady.

Zatarg polsko-niemiecki nie dałby się, oczywiście zlokalizować do wojny pomiędzy temi dwoma państwami. Tęgodnia wystarczy aby powstrzymać inne państwa europejskie do dawania Niemcom wolnej ręki w uzyskaniu rewizji granic za pomocą szabli lub gazów trujących. Przeciwny „Bürger” niemiecki zbytnio do wojny się nie kwapi po nauczce z przed 10 lat, a takie kawały, jak bismarkowska depesza z Ems, nie zawsze się udają — Należy tu, oczywiście, przewidzieć prowokacje niemieckie, mające na celu postawienie Polski w roli agresora i uzyskania tytułu formalnego do wojny „legalnej”. Wszystko to być może, a przeto potrzebna jest z naszej strony ogromna czujność, aby się nie dać w podobny potrzask złapać.

Wojna z Niemcami niezawodnie nie leży w politycznym programie Polski, choćbyśmy sądzili, że tym sposobem możemy osiągnąć korzystne dla nas rozwiązanie uciążliwego i długotrwałego kryzysu naszych stosunków z Niemcami. Jesteśmy nawet bezwzględnie niesłyszani dalecy od myśli rozwiązania tego kryzysu w podobny sposób. Pokojowe uregulowanie stosunków z Niemcami jest rozstrzygnięciem, kardynalnym punktem polityki polskiej, jest najszerzym życzeniem każdego rozsądnego Polaka. Ale gdyby kiedykolwiek w okresie rewizyjnej polityki niemieckiej mielibyśmy się stać obiektem napaści, jawnej czy ukrytej, musimy posiadać własny program polityczny na ten wypadek przewidziany.

Testis.

Konferencja w Haadze.

Prace konferencji odzyskały żywe tempo.

HAGA, 20.VII (Pat). Według informacji Havasa, technicy finansowi zakończyli dziś rano swe prace, których wyniki ujęte zostały w raporcie. Raport ten ma stwierdzić zgodność w niektórych punktach propozycji cyfrowych angielskich z propozycjami innych delegacji oraz niezgodność co do innych punktów. Według hipotezy najbardziej niekorzystnej dla Anglii zostałyby zaspokojona dodatkowo suma jej za-

dań w 50 a nawet 65 proc., jeżeli weźmie się pod uwagę takie czynniki, jak wartość mienia niemieckiego, zaskwestrowanego w Anglii, obliczaną na 10 milionów funt.

Delegacje francuska, belgijska, włoska i japońska zajmowały się dziś po południu badaniem raportu ekspertów finansowych. Delegacje mają ustalić w porozumieniu linję dalszego postępowania.

Stanowisko prasy niemieckiej.

BERLIN, 20.8 (Pat). Wczorajszy przebieg rokowań haskich wywołuje dziś pesymistyczne oceny sytuacji na łamach prasy berlińskiej. Korespondent „Berliner Tageblatt”, charakteryzując dotychczasowy przebieg konferencji oświadcza, że dla delegacji niemieckiej konferencja dopiero się zaczyna, gdyż pierwsze dwa tygodnie dla niej wcale się nie liczą.

Stanowiły one bowiem w gruncie rzeczy konferencję międzysojuszniczą, w której Niemcy żadnego udziału nie brały. Korespondent apeluje do delegacji niemieckiej, ażeby

zachowała ona stanowczość w dalszych rokowaniach i aby brała przykład ze Snowdena, przyczem oświadcza, że w chwili obecnej, gdyby gabinet niemiecki musiał stanąć przed Reichstgiem, to znalazłby jeszcze poważniejszą większość dla siebie, niż dotychczas.

Większość tę jednak będzie mógł utrzymać tylko wtedy, jeżeli w tym krytycznym rozwoju konferencji, zaczynającym się obecnie, delegacja niemiecka konsekwentnie wykorzysta swoje stanowisko taktyczne, które posiada i nie da się zbić z tropu przez zwlekanie.

Sprawa Zagłębia Saary dojrzała.

PARYŻ, 20. VIII (Pat). „ECHO de Paris” podaje w doniesieniach z Hagi, że Briand oświadczył Stressemannowi, iż nie jest przygotowany do podjęcia dyskusji na temat za-

głębia Saary. Premier zaznaczył, że gotów jest zgodzić się na ewakuację drugiej strefy z końcem grudnia, zażądał jednak odłożenia czasu ewakuacji trzeciej strefy.

Grecja i Jugosławia przyjmują plan Younga.

HAGA, 20.8 (Pat). Nenzelos i Marinkowicz zawiadomili ministra Cherona, że państwo o ograniczonych interesach przyjmują plan Younga.

gą wraz z ofiarowaniami im kompensatami. Rezolucja ta zapadała na zebraniu przedstawicieli odnosnych państw, odbytem u Venizelosa.

Niemcy żądają zwołania plenum.

BERLIN, 20. VIII (Pat). Biuro Wolffa donosi z Hagi, że delegacja niemiecka wystosowała dzisiaj na ręce prezydenta konferencji Jaspasa pismo do delegacji pozostałych 5 mocarstw zsprasających, w którym zwraca się o zwołanie plenarnego posiedzenia upelnomocnionych delegatów 6-ciu mocarstw zapraszających dla dalszego rozważania kwestji, będących w programie konferencji. — W piśmie tem delegacja niemiecka, podkreślając, że skłania ją do tego dotychczasowy przebieg konferencji i zbliżanie się terminu 1 września, prosi o zwołanie tej narady plenarnej mocarstw zapraszających w terminie jaknajszybszym. Przewodniczący 5 delegacji zostali powiadomieni o tym kroku niemieckim jednocześnie. Biuro Wolffa spodziewa się odpowiedzi na ten krok niemiecki jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora i podjęcia pożądanego przez Niemcy dyskusji nad całokształtem zadań konferencji już w dniu jutrzejszym.

BERLIN, 20. VIII (Pat). Biuro Wolffa, komentując w depeszy z Hagi, dzisiejszy krok delegacji niemieckiej, wyraża przekonanie, że demarche ta podjęta była nie bez porozumienia się z Francuzami i że ma na celu danie możliwości konferencji posunięcia wreszcie naprzód całej dyskusji. — Jednocześnie redaktor naczelny „Vossische Ztg.” p. Jerzy Bernhardt w artykule nadesłanym z Hagi wita z zadowoleniem krok niemiecki, wyrażając nadzieję, że doprowadzi on do wyjaśnienia kwestji, czy plan Younga jako taki w swoich podstawach zasadniczych uznany będzie istotnie przez wszystkie zainteresowane mocarstwa. Pozatem p. Bernhardt wyraża nadzieję, że krok niemiecki da Snowdenowi okazję do udowodnienia w praktyce jego chęci porozumienia.

BERLIN, 20. VIII (Pat). Z kół delegacji niemieckiej w Haadze wydany został dzisiaj komunikat urzędowy, oświetlający dzisiejszą demarchę niemiecką, a charakteryzującą ją, jako najważniejszą wyrażenie w dotychczasowych obradach. Komunikat oświadcza, że demarche

niemiecka okazała się konieczną ze względu na to, że już tylko 10 dni pozostaje do daty 1 września, którą konferencja rzezonawców paryskich wyznaczyła jako termin wejścia w życie planu Younga.

Dalej komunikat podkreśla, że interesy niemieckie na konferencji haskiej mają dla Niemiec znaczenie poważniejsze, niż dla państw wierzycielskich kwestje sporne, o które toczy się dotychczas walka. Komunikat przytacza, że plan Younga przewiduje możliwość późniejszego przyjęcia go i ratyfikowania, że jednak nie przewiduje żadnych postanowień na okres, w którym mogłyby znajdować się w zawieszeniu.

W końcu komunikat przypomina nieco ironicznie, że jednym z zadań konferencji było załatwienie różnych zagadnień, które plan Younga w porozumieniu między rządami postawił i wyraża nadzieję, że strona przeciwna uwzględni prośbę Niemiec i podejmie prace nad kwestiami przewidzianymi przez porządek dzienny konferencji, dla których załatwienia przeciw przedstawicieli rządu przybyli do Hagi. Komunikat podkreśla fakt, że fiasco, czy też odroczenie konferencji nie posiada może takiego znaczenia dla przedstawicieli mocarstw wierzycielskich, dla Niemiec jednak posiada znaczenie daleko donioslejsze.

HAGA, 20.8 (Pat). O godzinie 8 wiecz. delegacja niemiecka otrzymała od przewodniczącego konferencji haskiej Jaspasa odpowiedź na swe dzisiejsze pismo. Jaspas w odpowiedzi swej wyznacza konferencję 6 zainteresowanych państw na jutro o godz. 5 min. 30 popoł. O godz. 4 popoł. odbędzie się spotkanie głównych delegatów trzech państw okupacyjnych oraz Niemiec.

Przyjęcia i rozmowy.

HAGA, 20.8 (Pat). Van Blockland wydał śniadanie, na którym obecni byli przewodniczący delegacji. O godzinie 16 min. 30 Briand podejmowany był herbatą przez Adactiego. Na tej herbatce obecny był również Snowden.

Popierajcie Ligę Morską

Malinka Izabela Lasoniówna
ur. dn. 26.VIII 1922 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 19.VIII 1929 r.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21-go sierpnia b. r. o godz. 5 pp. z kostnicy szpitala Wojskowego na Antokolu na cmentarz Ewangelicko-Reformowany.

Leonard Lipiński
towarzysz sztuki drukarskiej, członek Związku Zawodowego Drukarzy i członek Chóru Drukarzy
zmarł tragicznie dnia 18-go sierpnia r. b. w wieku lat 25. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 21-go sierpnia b. r. w Kościele św. Jakóba o godz. 9.30.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. św. Filipa Nr. 2 na cmentarz Rossa nastąpi w tymże dniu o godz. 5-ej po poł.
O czem zawiadamia Zarząd Związku Drukarzy.

Wizyta ministrów Belgji, Szwecji i Estonji w Warszawie.

WARSZAWA, 20.VIII (Pat). W dniu 19 b. m. przybył z Katowic do Warszawy minister Kwiatkowski. Zaraz po przybyciu p. minister, powitał na dworcu przybyłego do Warszawy z Poznania i Gdyni belgijskiego ministra przemysłu i pracy p. Heymanna. Równocześnie z panem ministrem belgijskim przybyła do Warszawy wycieczka przedstawicieli sfer gospodarczych Belgji. Tym samym pociągiem z Gdyni przybyli również do Warszawy w drodze powrotnej do swych krajów panowie ministrowie Szwecji i Estonji Zimmermann. Wszyscy wymienieni wyżej goście, po powitaniu ich na dworcu, udali się do przygotowanych dla nich apartamentów w hotelu Europejskim.

O godzinie 1 min. 30 Izba Przemysłu i Handlowa warszawska przyjmowała śniadaniem panów ministrów belgijskiego, szwedzkiego, estońskiego, oraz towarzyszące im osoby. Wieczorem p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wydał w salonach Reursy Kupieckiej obiad na cześć dostojnych gości, a o godzinie 10 min. 30 odbył się w poselstwie królestwa belgijskiego wspólny raat.

W czasie obiadu wygłoszone zostały przemówienia przez p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego oraz prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej ministra Klarnera. Na obydwu przemówieniach odpowiedział w serdecznych słowach p. minister belgijski Heymann.

Traktat wojenny czesko-holenderski.

PRAGA, 20.VIII (Pat). „Ceskie Slovo” donosi z Hagi, że minister Benesz odbył dłuższą konferencję z holenderskim ministrem spraw zagranicznych Blocklandem w sprawie wzajemnej pomocy prawnej, wiz paszportowych i traktatu rozjemczego. Podpisanie traktatu nastąpi prawdopodobnie w czasie najbliższej sesji genewskiej. Benesz odbył również konferencje z przywódcami poszczególnych delegacji.

Sprawa Odry przed trybun. sprawiedliwości

HAGA, 19/VIII (Pat). We wtorek 20 b. m. rozpoczyna się przed Starym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej debata w sprawie o granice kompetencji międzynarodowej komisji rzeki Odry. Sprawa ta była wniesiona przed Trybunał Stanu na zasadzie zapisu państw, reprezentowanych w komisji rzeki Odry, zgodnie z traktatem wersalskim, a mianowicie przez Anglję, Czechosłowację, Danję, Francję, Niemcy, Polskę i Szwecję.

Trybunał winien wyjaśnić w drodze ustalenia wykładni odnosnych przepisów XII części traktatu wersalskiego, czy jurysdykcja komisji rozciąga się też i na dopływ Odry, a zwłaszcza na odcinki Warty i Noteci w Polsce położone, a w razie twierdzącym, na jakich zasadach prawnych oprzeć się należy, aby

WIADOMOŚCI z KOWNA Delegacja Żydów litewskich z Ameryki.

W chwili obecnej bawi w Kownie delegacja Federacji Żydów litewskich w Ameryce na czele ze swym prezesem Wiljame Lewisem. Celem przyjazdu delegacji jest zapoznanie się z sytuacją Żydów w Litwie i przyjęcie z pomocą żydowskim instytucjom gospodarczym i dobroczynnym.

Dn. 18 b. m. w południe delegacja w towarzystwie red. „Idische Stimme” R. Rubinsztejna została przyjęta przez premiera Woldemarasa. Prezes delegacji Lewis informował premiera o celach przybycia delegacji i wskazywał na sympatie litewskich Żydów, mieszkających w Ameryce, do swej ojczyzny. Zauważył on, iż Żydzi litewscy w Ameryce spodziewają się, iż stosunki między Litwinami i Łydami w Litwie będą zawsze normalne i będą opierały się na wzajemnym zaufaniu.

Odpowiadając delegacji premier dziękował za złożoną mu wizytę i dał wyraz nadziei, iż stosunki litewsko-żydowskie i nadal będą się normalnie kształtowały. Zapewnił on delegatów, iż wypadki jakie się odbyły w Słobodzie w związku z 1 sierpnia, w przyszłości się już nie odbędą.

Wizyta floty sowieckiej w Kłajpedzie.

Dnia 18 b.m. zawinęły do Kłajpedy sowieckie okręty wojenne — torpedowce „Kalinin” i „Wojkow”. Komunikat urzędowy podaje szczegółowy przebieg uroczystości, związanych z wizytą floty rosyjskiej, na czele której stoi kontr-admirał Makarow.

Skazanie na śmierć rewolucjonisty.

Biuro Wolffa donosi z Kowna, że sąd wojenny skazał na śmierć obywatela litewskiego Łozousska, który miał być schwytyany na gorącym uczynku otrzymania na granicy od zwolenników Pleczkajisa zapasów broni i amunicji. Prezydent Smetona odrzucił prośbę o ulaskawienie i wyrok wykonany został w poniedziałek rano.

AMNESTJA W DN. ŚWIĘTA NARODOWEGO
Z powodu święta narodowego w dniu 15 sierpnia, rząd litewski darował kary administracyjne 40 osobom, z których 22 zostały uwolnione z obzou koncentracyjnego, a 18 wydalonych otrzymało pozwolenie na powrót do miejsca zamieszkania.

B. poseł na sejm i członek partji ludowej Pajajuis, który został w roku 1927 skazany na śmierć, a następnie w drodze łaski na dożywotnie więzienie, zwrócił się do władz z prośbą o ulaskawienie. Podobno prośba ta będzie uwzględniona.

określić granice kompetencji komisji w górę tych rzek. Jako sędzia narodowy z ramienia Polski zasiada w Trybunale prof. Michał Rostkowski. Rzecznikami teży polskiej w Trybunale są: prof. Winiarski, naczelnik wydziału M. S. Z. Tarnowski oraz rektor uniwersytetu w GONDawie de Vischer.

Rachuby czerwonego imperjalizmu.

Haga, 17 sierpnia 1929 r.

Chyba nie ma już wątpliwości, że dwutygodniowa stagnacja w konflikcie sowiecko-chińskim była jedynie czajką się za zasłona konferencji haskiej...

Jaka rachuba kierowała tem pozornym szaleństwem? Terrorystami uważają wojnę chińską za jedyną na razie możliwą...

Po bliskawicach laburzysty Snowdena na firmamencie haskiej "ugody nad ugodami" piorun "hyperpacyfisty" Karachana...

Bezwygodny wypad brytyjskiego ministra skarbu przeciwko zmianom w planie Younga...

Zbyt poważne kapitały amerykańskie zaangażowane są w różnych krajach Europy, by Waszyngton chciał i mógł poprzeć bezwzględnie i bez zastrzeżeń ofensywę...

Niezwykły instynkt polityczny, a również i niezgorszy wywiad dyktatorów na Kremlu, dotarł rychło do samego rdzenia haskiej prawdy...

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Czwarty Targ „Lubiana w jesieni”.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości, że w czasie od dnia 31 go sierpnia do 9-go września r. b. odbędzie się w Lublanie (Jugosławia) czwarty Targ pod nazwą „Lubiana w jesieni”...

Oprócz głównych działów handlu, przemysłu i rzemiosł, urządzone będą specjalne wystawy: młynarstwa, automobilów, radia, narzędzi rolniczych, górnictwa, higieny, sztuki oraz kooperacji.

W czasie jesiennego XII Wielkiego Targu Wzorów w Zagrzebiu, który trwać będzie od 7 do 16 września r. b., odbędzie się specjalne targi: 1) Przemysłu Włókienniczego...

Powtórna rewizja wileńskiej Kasy Chorych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dowiadujemy się, że specjalna komisja z Warszawy powtórnie udaje się do Wilna celem ponownego zbadania gospodarki tamtejszej Kasy Chorych.

Popierajcie przemysł krajowy

Przestroga, czy ulotka agitacyjna.

Gdy w lutym 1926 r. Marszałek Piłsudski opuścił swą samotnię w Sulejówku, by przestrzedz ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej przed szkodliwymi ustawami...

Słowa Marszałka J. Piłsudskiego brzemiennie były konsekwencjami, które też nastąpiły niebawem, gdy przestrogi Jego okazały się daremne...

Paniowie z C.K.W., kopując poniekąd, a raczej przedrzeźniając gest Marszałka Piłsudskiego z 1926 r. nie mieli, oczywiście, ani Jego odwagi, ani mieć nie mogą Jego konsekwencji w postępowaniu.

Zasugerowanej sędziemu senatorowi enuncjacji, spryciarze z CKW, przetrzasnęli zgory rolę ulotki agitacyjnej, odejmując jej odcień wszelki charakter jakiegos poważnego aktu doniosłości państwowej.

Ale, oczywiście, list sen. B. Limanowskiego przeznaczony jest nie tylko do rozpowszechnienia na „drodze podziemnej”.

Koncentracja sił wojskowych na Dalekim Wschodzie.

W tych dniach dziennikarze moskiewscy byli na specjalnej audycji prasowej u Karachana, zastępcy Komisarza spraw zagranicznych, który ich informował o sytuacji na Dalekim Wschodzie.

„Naszim obowiązkiem jest przestrzec wszystkie rządy cudzoziemskie” mówił Karachan i zwrócić ich uwagę na fakt, że rząd sowiecki, po opanowaniu drogi wschodnio-syberyjskiej nie uzna ani jednego kontraktu zawartego przez władze chińskie.

W tych dniach nadeszły do Moskwy wiadomości, że Czang-kai-szek zwołał do Nankinu konferencję, na której była w najdrobniejszych szczegółach omawiana kwestja kolei wschodnio-syberyjskiej.

Tak Chińczycy jak i Sowiety koncentrują na Dalekim Wschodzie swe siły wojenne. Chińczycy stawiają gorączkowo druciane zasieki i okupują je.

General Blücher, mianowany jak wiadomo generalissimem armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie, wydał zarządzenia koncentracji wojsk wzdłuż granicy, a szczególnie zarządzenia jaknajrychlejszego transportu środków technicznych.

chwili, gdy Rząd Polski znalazł się w tak trudnej sytuacji w Hadze.

Dziwna jest zaiste rola opozycji naszej. W Madrycie Stresemannowi przybył sukurs w postaci zaranżowanych przez opozycję prawicowych ruchów lwowskich.

Któż bowiem liczyć się może poważnie z interesami państwa, które odmalowane jest takimi barwami, jakich użył sędziwy senator z PPS? Po przeczytaniu tego listu każdy przecież musi nabrać przekonania, że Polska jest państwem, stojącym nad przepaścią.

Na tem właśnie polega różnica pomiędzy gestem Marszałka Piłsudskiego z maja 1926 roku, zręcznym do ówczesnego Prezydenta St. Wojciechowskiego, a obecnym listem B. Limanowskiego do Prezydenta I. Mościckiego.

Po przestrodze Marszałka J. Piłsudskiego nastąpił Jego zbawczy czyn. Po liście B. Limanowskiego żaden czyn nastąpić nie może. Natomiast pozostanie poważną szkodą wyrządzoną Państwu i jego powadze nazewną.

Lot transatlantycki.

BERLIN, 20.VIII. (Pat). „Western Union” donosi drogą kablową, że wczoraj o godzinie 18 według czasu Greenwich widziano szwajcarskiego lotnika Kessera, przelatującego nad azorską wyspą Terceira.

dzie niejako za wielkie manewry armii sowieckiej na pograniczu chińskim.

Prasa sowiecka publikuje niektóre szczegóły o charakterze generalissimusa Blüchera. Nowo obrany wódz naczelny armii wschodnio-syberyjskiej pracował przed wojną jako zwyczajny robotnik w mty-szczeńskiej fabryce wagonów opodal Moskwy.

Daleki Wschód zna Blücher doskonale z czasów swych walk z Koczakiem, a zwłaszcza z okresu, kiedy znajdował się na Wschodzie w charakterze komisarza republiki sowieckiej.

Operacje wojenne na Dalekim Wschodzie mają dzisiaj jeszcze charakter małej wojny partyzanckiej, przynajmniej do czasu scentralizowania obu armii sowieckiej i chińskiej.

OD REDAKCJI.

W dzisiejszym naszym odcinku powieściowym rozpoczynamy druk noweli znanego pisarza angielskiego W. Sommerset-Maughama

„LIST”, pierwsze z cyklu „Samotne dusze”

Egzotyczne środowisko, z którego autor angielski czerpie tematy do swych utworów, jest już dziś dość dobrze znane czytelnikowi polskiemu z powieści Conrada i w części opowiadań Londona.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Bilans Prasy Polskiej po 200 latach. Przerobiona praca polskiej na wieki prasy. Wobec tego, nie tylko specjalści, ale cały ogół inteligentny interesuje się w tej chwili żywiej zagadnieniami rozwoju prasy i szuka źródeł opracowanych wydawnictw przedstawiających całokształt naszego dorobku na ten polu.

prasy w Polsce, dzieląc ją na przedrobiorową, porobiorową, wojenną i historję prasy w Polsce niepodległej. Wyupukła się przytem bardzo silnie nierozwarty związek historii prasy naszej z dziejami myśli politycznej narodu...

Część pierwsza Katalogu zawiera wykaz wszystkich pism w Polsce (razem 1821) i to oświatowych, politycznych i społecznych, tak polskich jak obcojęzycznych.

Część druga Katalogu Prasowego zawiera spis pism polskich wychodzących zagranicą (razem 167). Na czele kroczą już od dziesięć lat Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z 88 wydawnictwami...

W trzeciej części Katalogu umieszczony jest spis kalendarzy ksiązkowych i kieszonkowych wychodzących w Polsce, podając bliższe dane do formatu ich, wydawcy, cen ogłoszeń etc.

Część czwarta zawiera wykaz alfabetyczny czasopism, kalendarzy i gazet i ułatwia temsamem bardzo znacznie orjentację w Katalogu samym.

W następnej części umieszczono specjalny spis prasy zawodowej i sportowej, co wobec wzmagającego się w Polsce zainteresowania tym działem prasy zostanie niewątpliwie przyjęte przychylnie.

Część szósta zawiera spis najważniejszych pism politycznych i czasopism zawodowych zagranicznych. Wobec rozwijających się coraz bardziej naszych szans eksportowych i zacieśniających się coraz silniej węzłów międzynarodowych, zestawienie choć tylko najważniejszych pism zagranicznych w Katalogu Prasowym bardzo jest pożądane.

Ostatnia, dziewiąta część, podaje jako dział ogłoszeń bardzo wiele ciekawych szczegółów o poszczególnych pismach, których z natury rzeczy w spisie samym zamieścić nie było można.

Całość pod względem technicznym czyni wrażenie bardzo estetyczne, a co do obfitości i planowego rozmieszczenia treści zadawolić może każdego zawodowca z dziedziny prasy.

Wielką usługę oddaje więc społeczeństwu Katalogi Prasowe. Para, których rocznik I. ukazał się już w roku 1921 jako „Pierwszy Polski Spis Gazet i Czasopism”. W tych dniach natomiast ukazał się rocznik V, wspomnianego Katalogu, ulepszony znacznie tak pod względem wyglądu zewnętrznego i pod względem treści.

Katalog cały podzielony jest na 9 części, w zeszłym roku 7 — i poprzedzony jest obszernym wstępem. W zwiększonym zakresie zamajamia tutaj Katalog czytelnika z historją

ALBUM Zabytków Ewangelickich w Wilnie. Wydawnictwo Tow. Im. Jana Łaskiego święto wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 200 numerowanych egz. plz. 32 planze ilustrowane. Cena 6 zł.

Niewyczerpane źródła.

Zmierch Unji Kościelnej na Litwie i Białej Rusi. Walerjan Charkiewicz Stoinim 1929 roku.

Niewyczerpane są źródła naszej niedoli i przerażających zdarzeń które się działy z naszym krajem i jego mieszkańcami. W jakakolwiek dziedzinie się zapuścimy, wszędzie natrafia historjk, poeta czy powieściopisarz na sprawy nieznanne jeszcze, niedobrze wyjaśnione, nie dosyć opracowane.

Cały niższy kler pochlebstwem, nagrodami, wpływom, bo Tupalski, Zubko, Siemaszko, byli potężni w wymowie i argumentach, karami i strachem, (tej metody trzymał się Lużyński), naciskiem, rekolekcjami, wprost więzieniem i groźbą, zapędzono do cerkwi. Od roku 1827 kiedy Siemaszko przedstawił w memorjale do cara Mikołaja plan likwidacji Unji, do 1839 roku, gdy zjazd biskupów unickich w Wilnie postanowił przyłączyć unitów do prawosławia, gorliwie likwidatorów nie ustaje.

W tym samym czasie, gdy tamci za nią cierpieli. Likwidujący tych samych Bazylianów, w których uwięziono

wetu” nad winnymi (t. j. obrońcami katolicyzmu i niezależności), zawiesił mu nad grobem w cerkwi św. Ducha. Obraz Najświętszej P. Ostrobramskiej!!! Wyobraźnia wprost wzdryga się na tę myśl, wyległa w tej nieduzko złej myśli jaką był Siemaszko. I po co to robić? Miał zaszczytów ile chciał. Mógł być swemi niezwykle zdolnościami zająć na najwyższe stanowisko w każdym kościele, któryby wybrał za swój, bez tego pociągnięcia za sobą całych rzeszy ku apostazji. Rzucą się ku czynom jakich nawet rząd carski nie śmie spełnić, (testamentowe życzenie — jednorazowa kasata Unji).

Na komisji zwołanej pod przewodnictwem Cara Mikołaja dla zbadania prawdziwości historii męczennstwa Bazylianek i sławnej Ksieni Makryny Mieczysławskiej, guberni wileńskiej przynajmniej, że póki Siemaszko będzie miał władzę będą się popełniały potworności. (Des atrocités). Swoją potężną siłą za pociągłają za sobą, dobraży sobie umiejętnie pralata Tupalskiego z całą jego „rodziną” Zywotnicką spokrewnioną za pomocą pięciu panien Tupalskich między sobą, wzięwał ich, przekonał, steroryzował, poubierał w rzyzy, kazał zapuścić brody, uczyć się po rosyjsku. Innych prosto zmusił; ciemnego chłopca zapędzono do cerkwi jak owce do rzeźni, parochów i niższy kler trzymano w klasztorach na pokucie i nauce, aż się dokonano.

I kiedy się ta cała potworność odbyła. Właśnie w czasie sprawy Konarskiego, właśnie w roku jego stracenia, społeczeństwo polskie, przejęte naj-

pród aresztowaniem młodzieży uniwersyteckiej i gimnazjalnej w 1827 r. (Proces Filaretów i studentów ze Zmujdzi), potem powstaniem 31 r. nie zwrócić niejako uwagi na zrzeszenie i renegatwo unickich biskupów ani na odrywanie od katolicyzmu tysięcy i tysięcy ludu białoruskiego. Ginęły bezcenne wartości, ogromny kapitał dla polskiej kultury, a Polacy nie zdawali sobie z tego sprawy. W kraju nie o tem nie słyhać prawie. Za granicą również. Milczy duchowieństwo katolickie w Polsce i Litwie, milczy Emigracja, nie interesuje się tak gorliwy w sprawach religijnych u rodaków nowotworzący się zakon Zmartwychwstańców z ks. Jelowickim, Hubem, Kajsiwiczem i Semeniem na czele. Dopiero zjawienie się w Poznaniu, Paryżu i Rzymie enigmatycznej do dziś dnia postaci Makryny Mieczysławskiej, męczennicy, prześladowanej przez Siemaszkę bazylianekiej Ksieni, roznosi sprawy prześladowania Unii w całej Europie. Sypią się dary, broszury, książki, księża uwielbiają Matkę Makrynę, kardynałowie ją czczą. Surowy i bezwzględny ks. Jałowicki jest jej wiernym i bez zastrzeżeń oddanym kapelanem. O prześladowaniu kościoła katolickiego w Rosji, o potworności Siemaszki i tyranji Mikołaja, ta prosta kobieta, która nowe badania uznawała za symulantkę, opowiada wielkim tego świata nie wylaczając papieża Grzegorza XVI i Piusa IX którzy się jej modłom polecają.

Ale tamto się rozgrywa w dalekim Rzymie, a tu u nas, wspaniały

kościół i klasztor bazyliński w Żywotach, z cudowną M. Boską, słynną opustami na które jeździła cała Litwa, Polska i Białoruś, Troicki monastyr w Wilnie, kościół św. Kazimierza, i setki, setki starożytnych świątyni zamieniano się nie tylko na cerkwie odwrane od katolicyzmu ale na rozsadniki rusyfikacji kraju i oszobotwienia, obłąkanego ludu, który nie rozumiejąc co z nim zrobiono, dlaczego wypędzają go ze świątyni katolickich, zaprzęstał obrządków religijnych i przedchodził powoli w stan pogawstwa jak to urzędy rosyjskie stwierdzały.

I o całym tym straszliwym dramacie cicho. Nie podniósł się żaden głos potężny, żadna krucjata; nawet Grzegorz XVI nie chciał naznaczyć jubileuszu za Polskę choć go o to błagała Matka Makryna i ks. Jelowicki. Papież i Towiański oznajmiali że Mikołajowi trzeba być postusym, Emigracja z ks. Czartoryskim politykowała. Mickiewicz rzucał w przestrzeń ludów hasła wolności i Legjon rzymski formował. Zmartwychwstańcy reformowali polskie wyższe sfery w duchu religijnym, a w kraju bezgłośnie, w cieniach nieoświeconego ludu dokonywało się ciche morderstwo dusz, pochwała, milcząca, utajona jakby, chociaż jawna zbrodnia Unitów nie bronił nikt, ani wtedy, gdy, prześladowania nie przybrały tak krwawych rozmiarów ani wtedy, gdy w 1870-75 roku krwią spłynęło Podlasie, a kobiety, starce i dzieci ginęli pod nahażem lub pod obcasami rozbewstonych kozaków. Raz jeden w parlamencie

angielskim jakiś poseł, informowany widąc dobrze, spytał czy jest wiadomo w Europie i Anglii że w Rosji wojsko katuje od lat kilku parę tysięcy chłopów, katolików wschodniego obrządku za to tylko, że nie chcą przejść na prawosławie? Ambasada rosyjska zaprzęzwała tym wiadomościom i znów było o tem cicho.

Niepojęte to rzeczy dla czego Unii i unitów nikt nie bronił prócz masy ubogich chłopów na Podlasiu, a w Litwie i w Rusi najdłużej żony parochów, przeważnie „laciniczniki”, mające wstręt do popskich bród, które kazano mężom nosić i rias, do których nie przywykli.

Całą tą sprawą i ogromną dziedziną, zawierającą prócz historii zdarzeń, niewyżycie obfity materiał obczajowy, zajął się od lat kilku młody historyk wileński p. Walerjan Charkiewicz. Jego książka o Żywotach, o Placydzie Jankowskim, (bracie Jana, zdrajcy filareckim), renegacie i literacie, ostatnio zmierzch Unii kościelnej na Litwie i Białej Rusi, wprowadzają nas w ten świat tak nam bliiski, a tak mało znany, w bieg zdarzeń które się na ziemiach naszych rozegrywały, milczkiem dusząc ludzi gwałcać ich sumienie, a na które nie zwrócono takiej uwagi jak na to zasługowały.

Na tę stronę obojętności odnośnie do zdarzeń pierwszorzędnej wagi, kładzie p. Charkiewicz szczególny nacisk. W szeregu rozdziałów chronologicznie opisuujących epizody tej walki, daje jakby obrazowy skrót całej historii, wymagającej wielkiego dzie-

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Dwie zbrodnie na tle majątkowym.

Szczegóły morderstwa w Szymonowczyźnie.

O morderstwie dokonanej we wsi Szymonowczyzna, gminy brudzkijskiej, powiatu postawskiego o czym donosiliśmy w niedzielnym numerze „Kurjera”, dowiadujemy się na bieżąco z szeregu szczegółów.

Jak się okazuje sprawcą ohydnego morderstwa popełnionego na osobie Świerkowiec, jej córce i synu jest drugi syn 28-letni Jan.

Mając upatrzoną dziewczynę chciał się z nią ożenić, lecz na przeszkodzie temu stanęła rodzina, która w żaden sposób nie chciała się zgodzić na podział ziemi. Spowodowało to, że między nim a rodzicami i matką dochodziło do częstych kłótni a nawet i bójek. Krytycznej nocy zabójca, po powrocie do domu z miasteczka, wszczął z matką kłótnię w trakcie której wydobyl nóż i rzucił się na brata Stefana, zadając mu 7 głębokich śmiertelnych cięć. Sena ta rozegrała się w przedsiwnku. Na krzyk mordowanego wybiegła Świerkowiecówna i rzuciła się na wyrodnego brata. W chwili została jednak ugodzona nożem w brzuch, a następnie w pierś. Ostatnią rozjuszoną Świerkiewicz zamordował matkę.

Po dokonaniu morderstwa, Świerkowiec zauważył że brat jego Stefan jeszcze żyje, więc zdjął z kółka pasek i udusił go. Stefana znalazłono tkwiącego połową ciała w beczce dokąd wdochnie już ranny usiłował się schować. Następnie zbrodniarz zdjął z siebie okrwawioną koszulę i porzucił ją w mieszkaniu, potem ubrał się w wieszak w szafie koszulę brata Stefana i po otwarciu szuflad i rozrzuconiu garderoby, dla upozorowania rabunkowi wyszedł z domu, pootwierał chlew i obory i wypuścił na podwórko owce i krowy.

Zalutwiony się z tem Świerkowiec wykopał się, a następnie udał się na spoczynek do stodoły. Gdy rano powrócił z pastwiska brat Antoni i znalazł matkę leżącą w sieni bez znaków życia, wszczął alarm. Wówczas sprawca zbrodni udał się na posterunek policji i zameldował o napadzie. Komendant posterunku widząc na twarzy Świerkowiec liczne poranienia, odrazu powołał podejrzanie, że on jest sprawcą morderstwa.

Aresztowano go i gdy zaczęto badać, napisał jedynie na kartce papieru: „proszę o łagodną karę”.

Wyrodney syn zastrzelił matkę i ciężko ranil ojca.

W nocy z poniedziałku na wtorek, około godziny 3 została zastrzeloną mieszkanka wsi Kawki, gminy lewackiej, powiatu dzisieńskiego 50-letnia Katarzyna Dubrowicka i ciężko ranny w głowę jej mąż Jakób Dubrowicki.

Jak ustalilo przeprowadzone dochodzenie, sprawca zabójstwa był ich syn, 22 letni Aleksander, który po wyłamaniu okna, dostał się do izby gdzie

spali rodzice i oddał z fuzji kilka strzałów.

Matkobójca narazie zbiegł, lecz w kilka godzin został aresztowany.

Powodem zbrodni był zatarg z rodzicami o podział gruntów, gdyż Aleksander, który niedawno ożenił się, wymuszał na rodzicach przyznanie mu całej schedy, czemu oni stanowczo sprzeciwiali się.

Napad cyganów.

W dniu 18 b. m. w powiecie Wysocko-mazowieckim banda cyganów, złożona z 12 osób, poraniła ciężko 3 gospodarzy ze wsi Kruszewo-Grodowo za to że niepowolili im kraść paszy. Jeden z nich p. Roszkowski, zmarł

wskutek ran, ciężko ranny został również Jan Liszniecki, Izej zaś L. Perkariski. Siedmiu cyganów z bandy zatrzymano, pięciu zaś zbiegło w kierunku wsi Poświętne.

MÓL CZADZ

— Pogrzeb ofiary nieostrożnego obchodzenia się z bronią. W dniu 14 b. m. odbył się w pogrzeb ofiary alkoholi i nieostrożnego obchodzenia się z bronią, załozwie 20 lat liczącego Witolda Wilenty, którego, jak już podawał „Kurjer Wileński”, zabił w niedzielę 11 b. m. Pugaż Stefan. Podkreślić należy, iż wypadek miał miejsce na zabawie, su-to zakrapiane alkoholem, wskutek czego Pugaż tak niespodziewanie manipulował rewolwerem, że spowodował strzał, trafiając stojącego tuż Wilenty w skroń i zabijając go na miejscu.

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród mieszkańców miasteczka zrozumiałe oburzenie i żal, że ofiarą takiej lekkomyślności padło młode życie niewinnego młodzieńca.

Niestety wypadek ten nie jest odosobniony, bowiem prawie zawsze gdy jest zabawa z piątką, jeżeli nie bójki, tragicznie się kończą, to podobne nieszczęśliwe wypadki mają miejsce.

Należałoby przeto by władze policyjne wejrzały w to głębiej i surowo zabroniły używania alkoholu podczas takich zabaw.

Jan Danowski.

SMORGONIE

— Jeszcze o boisku sportowym w Szutowiczach. W Nr. 183 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 13 b. m. ukazała się wzmianka o smorgonskiej gminie, a raczej o wsi Szutowicz i o rzekomym zniszczeniu tam emerytalnych, a urzędniczych na tam miejscu placu sportowego przez Urząd W. F. gminy. Jako znawca miejscowych stosunków musimy zaznaczyć że nie odpowiada to prawdzie, bowiem w rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco: Większość uświadomionych mieszkańców wsi Szutowicze w roku ubiegłym postanowiła urządzić boisko sportowe dla młodzieży. W tym celu na piśmie rządanie gminiańców, w myśli art. 85 ust. o samorządzie gminnym, wójt gminy polecił sółtysowi gromadzkemu zwołać zebranie. (JNa

zebranie przybyła bezwzględna większość mieszkańców i tylko kilku niechętnych na zebranie nie przybyło. Po przemówieniu kilku oświeconych i poważnych gospodarzy nie tylko w Szutowiczach ale i w całej gminie, uchwalono urządzić boisko sportowe, lecz na przeszkodzie stało male „ale” ?

Kadź wziąć fundusze na urządzenie placu? Skadżo, radzono i postanowiono prosić o rząd gminy o pomoc oraz ułożono następującą uchwałę: oddać plac o obszarze mniej więcej pół ha, z jednej strony graniczący z wsią, z drugiej ze sznurami pod nazwą „zielenki podolski”, z trzeciej od sznurów pod nazwą „Puciołki” i z czwartej z gruntami Marciszonka Aleksęgo, pod opiekę i w dziedzinie urzędowej gminnemu, ponieważ urząd gminy musiałby być więcej zainteresowany życiem kulturalnym gminiańców i winien byłby urządzić plac własnym kosztem. Nie zawiedziono się, bowiem urząd gminy poszedł na spotkanie natchemias. Zoznaczyć prztem trzeba, że dużo pracy położono zanim ten „plac, nazwać było można palcem, gdyż były tu ogromne doły, wykopane przez mieszkańców tejże wsi, skąd brano glinę do celów gospodarczych, okopy z czasów wojny światowej 1914—1918 r. oraz wyrwy od pociągów. A że się komu to nie podobało to niema rady. Swój.

— Choroby zakaźne na terenie województwa. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie województwa wileńskiego następujące wypadki zakaźne: na choroby zakaźne: ospa 5 (Wilno 5) tyfus plamisty 11 (Wilno 6), tyfus brzusny 8, tyfus powrotny 2, czerwonka 3, błonica 7 (Wilno 3), błonica 4 (Wilno 4), odra 8 (Wilno 2), krztusiec 2 (Wilno 2), gruźlica otwarta 12 (Wilno 5), jaglica 8, grypa 5 (Wilno 1).

Należy zaznaczyć że jedynie na terenie powiatu Oszmianskiego nie zanotowano chorób zakaźnych, natomiast stan zdrowotności na terenie innych powiatów naogół przedstawia się zadowalniająco.

— Prace komisji sanitarnej. Komisja sanitarna dokonała oględzin hoteli „Popow”, „Wenecja” i „Handlowy” oraz herbaciarni i piwiarni przy ulicy Zawalnej 55 i Zawalnej 57.

W hotelu „Popow” stwierdzono szereg drobnych usterek, które polecono natych-

Środa 21 Sierpnia	Dziś: Joanny Fremiot.
	Jutro: Symfiorj. i Tymot.
	Wschód słońca—g. 4 m. 23
	Zachód —g. 18 m. 57

Sposztrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/VIII—1929 roku.	
Ciśnienie średnie w milimetrach	766
Temperatura średnia	+ 16° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	północno-zachodni.
Uwagi: półpochmurno.	
Minimum: + 13	
Maximum: + 20° C.	
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.	

OSOBISTE

— Urolop dyrektora Lasów Państwowych. W dniu 15 b. m. wyjechał na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy, dyrektor lasów państwowych w Wilnie, p. Edward Szemiotch. Zastępuje go p. Marjan Hoppen. (o)

URZĘDOWA

— Konferencja u p. wojewody. Wczoraj odwiedził p. wojewodę Raczkiewicza poseł Jan Piłsudski, który odbył dłuższą konferencję w sprawach gospodarczych dotyczących województwa wileńskiego.

Pan poseł Piłsudski, który ostatnio dokonał objazdów teren powiatów Brasławskiego i Dziśnieńskiego i bezpośrednio zetknął się z potrzebami tamtejszej ludności, podzielił się z p. wojewodą swoimi spostrzeżeniami. (o)

MIEJSKA

— Fundusz emerytalny pracowników miejskich. Związki komunalne rozpatrują obecnie, nadesłany im przez władze nadzorcze, wzorowy statut emerytalny, urzędników komunalnych i ich rodzin.

Przyznanie emerytur będzie należało do orzeczenia komisji, wyłonionej przez kasę emerytalną, w skład której wchodzi również przedstawiciele pracowników. Od orzeczenia komisji jest odwołanie do komisji drugiej instancji, która rozstrzygać będzie ostatecznie. Wyborów do komisji dokonuje ogół pracowników. Orzeczenia będą wydawane na wniosek pracownika lub związku komunalnego. (o)

— Oświadczenie się jezdni. Z powodu podmięcia usunęła się część jezdni na ulicy Niemieckiej, koło domu Nr. 6. Wypadków żadnych nie było ponieważ miejsce gdzie nastąpiła wyrwa, zabezpieczono i wystawiono posterunek policyjny. (o)

— Zamiana tablic samochoodowych. Dowiadujemy się że referat samochoodowy przy urzędzie wojewódzkim, w dalszym ciągu przeprowadza zamianę starych tablic rejestracyjnych na nowe, od Nr. 14001 do 142000 włącznie. Rejestracja odbyła się od godz. 14.30 do 15.00. (o)

SANITARNA

— Choroby zakaźne na terenie województwa. W ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie województwa wileńskiego następujące wypadki zakaźne: na choroby zakaźne: ospa 5 (Wilno 5) tyfus plamisty 11 (Wilno 6), tyfus brzusny 8, tyfus powrotny 2, czerwonka 3, błonica 7 (Wilno 3), błonica 4 (Wilno 4), odra 8 (Wilno 2), krztusiec 2 (Wilno 2), gruźlica otwarta 12 (Wilno 5), jaglica 8, grypa 5 (Wilno 1).

Należy zaznaczyć że jedynie na terenie powiatu Oszmianskiego nie zanotowano chorób zakaźnych, natomiast stan zdrowotności na terenie innych powiatów naogół przedstawia się zadowalniająco.

— Prace komisji sanitarnej. Komisja sanitarna dokonała oględzin hoteli „Popow”, „Wenecja” i „Handlowy” oraz herbaciarni i piwiarni przy ulicy Zawalnej 55 i Zawalnej 57.

W hotelu „Popow” stwierdzono szereg drobnych usterek, które polecono natych-

Marszałek Piłsudski opuścił już Wilno.

Wczoraj rano bawiący w Wilnie Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski wyjechał do pobliskich Świątków gdzie, zabawił kilka godzin w gościnie u przebywającego tam

na letnisku brata swego Adama Piłsudskiego.

Okolo godziny 1 p.p. Marszałek odjechał samochodem z powrotem do Druskienik. (o)

Z SĄDÓW

Ryś i jego banda przed sądem apelacyjnym.

Wczoraj ponownie znalazła się na wokedzie sądu apelacyjnego głośna sprawa bandy Antoniego Ryśa, zapowiedź której ścięgnęła tłumy publiczności żądnej sensacji, zwłaszcza, że w tej sprawie zapadły dwa wyroki śmierci.

Kuluary silnie strzeżone przez policję, która wpuszcza na salę jedynie za biletami.

Na sali specjalnie zarezerwowane miejsca dla aplikantów sądowych i adwokatów, oraz stół dla członków prasy.

Na ławę oskarżonych policja wprowadza dwóch skazanych przez sąd okręgowy na śmierć Antoniego Ryśa i Piotra Szalkowskiego, których stawiennictwo jest obowiązkowe, oraz Minaję Jermolajewa, przebywającego w więzieniu łukiskim, skazanego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Inni oskarżeni, a więc: Zinowusz Jermolajew i Afonij Dubinow skazani po 15 lat, Safron Szutko na 10 lat ciężkiego więzienia oraz na dom poprawczy Marja Sawieljewa i Fiewronja Szalkowska po 4 lata, Jerzy i Łazarz Ciepłoszonkowie, Cyprian Prohofej i Anna Poberza po 6 lat każdy, Szmerel i Zeld Rejnowie na 3 lata na rozprawie nie są obecni, gdyż stawiennictwo ich nie jest obowiązkowe.

Przed stołem obrońców zasiadli: mec. Bolesław Szyszowski, obrońca Ryśa, adw. Andrzejew—Szalkowski, adw. Czernichow, który broni jednocześnie kilku oskarżonych i

adw. Burhardt występujący z urzędu w obronie podsądnych nie posiadających adwokatów z umowy.

Na salę wychodzi sąd apelacyjny w składzie: prezesa sądu p. Ludwika Bochwica, sędziego asystenta J. Songajły i sędziego referenta A. Jundziła. Fotel oskarżyciela publicznie zajmuje podprokurator przy sądzie okręgowym p. B. Kowerski.

Przewodniczący p. prezes Bochwica sprawdza generała obecnych podsądnych, poczem sędzia Jundziłł przystępuje do referowania sprawy, co trwa z górą dwie godz.

Oskarżony Ryś przyznaje się do 5-ju popełnionych kradzieży koni, natomiast kategorycznie przeczy by popełnił szóstą przypisywaną mu kradzież koni lub brał udział w napadach rabunkowych w połączeniu z mordami i gwałtami ofiar.

Oskarżeni Szalkowski i Minaj Jermolajew również nie przyznają się do zarzucanych im zbrodni.

Sąd postanowił przesłuchać świadków wezwanych w liczbie około 20. Badania tych świadków, w czem udział żywy bierze prokurator i obrońca przeciwnego się do godziny 3-iej popołudniu i prawie nie nowego nie wniosło do sprawy.

Na tym sąd przerwał wczorajsze posiedzenie, odkładając jego dalszy ciąg do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano, kiedy to rozpocznie się rozprawa stron.

Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym. Ka-er.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia”)

— Ostatnie przedstawienie kom. „Oczy ks. Fathmy”. Dziś Marja Balcerkiewiczówna po raz ostatni wystąpi w świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Oczy ks. Fathmy”, w której zespół naszego teatru, według opinji prasy i publiczności, stanowi koncert gry aktorskiej. Artyści prześcigają się w humorze i dają widowisko, jedno z najlepszych w sezonie. Zaznaczyć należy że mimo swych walorów, sztuka nie jest odpowiednia dla młodocianych widzów.

— „Miłość bez grosza”. Jutro premiera najnowszej sztuki St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza” z M. Balcerkiewiczówną.

Oprócz świętego gościa wystąpią w rolach głównych następujący artyści: p. Dunin-Rychłowski, St. Purzycki, W. Malinowski, Z. Modzelewski, S. Bruszkiewicz oraz K. Wywicz-Wichrowski, który sztukę wyreżyserował.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 385 mtr. Sygnal: Kukulka.

SRODA, dnia 21 sierpnia.

11.56: Sygnal czasu i hejnał. 12.05: gramofon. 12.50: P. W. K. mówi. 13.00: komunikat meteorologiczny z Warsz. 16.55: program dzienny repertuar i chwilka litewska. 17.15: Komunikat w sprawie Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie. 17.25: Książka, która wstrząsnęła Europą. Odczyt o książce E. M. Bemarqua — „Na zachodzie nie nowego” — wygł. Witold Hulewicz. 17.50: P. W. K. mówi. 18.00: Transmisja muzyczna popularnej z kawiarni B. Stralla w Wilnie, ork. pod dyr. H. Wynena. 19.00: Audycja wesoła „Guziki” — nowelę własną przegłosi Leon Wollejo. 19.25: tygodniowy przegląd filmowy. 19.45: program i sygnal czasu. 20.05: pogadankę dla fotografów-amatorów wygł. inż. Jan Misiewicz. 20.30: koncert wieczorny z Warszawy. 21.30: shuchowisko z Katowic. 22.15: transm. z Warsz komunikaty. 22.45: muzyka taneczna z Poznania.

Nowinki radjowe.

„Książka, która wstrząsnęła Europą”.

Niezwykle zajmujący odczyt z dzialu literackiego, o książce E. M. Remarqua p. t. „Na Zachodzie nie nowego”, wygłosi we środę o godz. 17 min. 25 p. Witold Hulewicz.

„Guziki”

Audycja wesoła — nowela z cyklu „Pogadanka mejszajpolskie”, wygłosi autor p. Leon Wollejo o godz. 19.

„Wesołego miasteczka P. W. K.”

We środę o godz. 23, usłyszymy muzykę taneczną z Pałacu Danc. w wyk. orkiestry pp. Karasińskiego i Katalaszki.

„Kociak”

Nowela Wacława Grubińskiego, zostanie odczytana przez p. Tadeusza Bacheńskiego, we czwartek, w przerwie koncertu wieczornego z ogrodu Rekierta w Warszawie. W koncercie biorą udział: orkiestra Aleksandra Sielskiego, H. Gliszczyńska (sopran) i T. Czerny (tenor).

Transmisja z „Qui pro Quo”

W Warszawskiej rewji Teatru krakowskiego „Gong”, p. t. „Szkarłatne róże” wypelni resztę wieczoru we czwartek do godz. pół do pierwszej.

„Skrzynka pocztowa”

Po powrocie dyr Hulewicza z zagranicy wróciła na swe dawne piątkowe miejsce i j. na godz. 19—19.25.

„Feljton wesoły”

P. K. Wywicz-Wichrowskiego, usłyszymy w sobotę o godz. 19.20.

SPORT

POSIEDZENIE POW. KOM. W. F. I. P. W.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przyzposobienia Wojskowego. Postanowiono zorganizować w Trokach, w dniach 7 i 8 września, święto powiatowe W. F. i P. W. na które złożył się zawody sportowe, strzelanie, pływanie i t. d. (W święcie wezmą udział drużyny z całego powiatu Wileńsko-Trockiego.)

W celu odpowiedniego zorganizowania święta, wyłoniono komitet wykonawczy.

ZAWODY POLICYJNE.

Na zakończenie urządzonych w ostatnich dniach zawodów sportowych policji wileńskiej, wczoraj odbyły się zawody pływakie na Zwierzynku. Następnie odbyło się rozdanie nagród i krótkie przemówienie wojewody. Pierwsze miejsce w pływaniu zajął p. sterunkowy Kukliński. (o)

NA WILEŃSKIM BRUKU

Udaremnienie próby

demonstracji komunistycznej.

W ubiegłą niedzielę miejscowi komunisti, w związku z trwającym jeszcze t. zw. miesiącem antywojennym, zamierzali urządzić zgromadzenia poświęcone propagandzie antywojennej.

Powiadomiona jednak o tem zawczasu policja uniemożliwiła komunistom gromadzenie się, wobec czego nie doszedł do skutku i wczoraj zwoływany na ulicę Nowogródzką.

Tak więc i tym razem demonstracja naszych domorosłych komunistów spaliła na panewce.

— Zastuchani w tonach muzyki nie zauważyli, że są okradani. Podczas onegdajszego koncertu w ogrodzie Bernardyńskim zanotowano dwa wypadki okradzenia słuchających muzyki

Hirszowi Dajchesowi (W. Stefańska 17) wyciągnięto z kieszeni czek na 60 dolarów, zaś Apoloniuszowi Maszewskiemu (Ostrobramska 9) portfel z 35 zł. i 20 dolarami w złocie i 2 pierścionkami.

Sprawcy tak operowali „delikatnie”, że poszkodowani kradzież zauważyli dopiero wówczas gdy już złodzieje skryli się w tłumie słuchaczy. Najciekawszym jest, że Dajches jest ojcem występującej tego wieczora w ogrodzie Musi Dajches podczas gdy on podziwiał zdolności plastyczne swojej pociechy złodzieje rewidowali mu kieszenie. Napływ publiczności w tym dniu był tak duży, że od naporu tłumów zostało zniszczonych kilkanaście ławek.

—Napad rabunkowy na Zwierzynku.

Ambros Albina, (Giedyminska 30), zameldowała że 18 b. m. gdy przechodziła ulicą Litewską, napadli na nią jacyś nieznanii jej pijani osobnicy, którzy usiłowali wyrwać jej torebkę, zawierającą 16 złotych. Ambros, torebkę rzuciła do rosnących w pobliżu karloffi, sama zaś uciekła do domu. Wróciwszy w towarzystwie męża odnalazła torebkę. Dochodzenie w toku.

— Podróżki. W dniu 17 b. m. Bartoszewicz Petronela (Stefańska 20) znalazła podrzutka płci żeńskiej w wieku około dwóch tygodni. Dziecko odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus. Dochodzenie w toku.

W dniu 18 b. m. Silecki Albin, znalazł podrzutka płci żeńskiej, w ryznoku przy ulicy Rossa. Dziecko umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Spadł z huśtawki. W dniu 18 b. m. Noszko Michał (Śniegowa 26) spadł z huśtawki, doznając ogólnego pochludzenia i wstrząsu wozowego, w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Jakóba.

— Ujście bandyty. W nocy z 17 na 18 b. m. w czasie obławy, zorganizowanej na terenie II i IV komisariatów, dla wyłowienia różnych podejrzanów osób, został zatrzymany pomiędzy 11 innymi osobnikami, Targowoj Michał, poszukiwany przez p. w. Rudomina, za napad rabunkowy. Targowoj przekazany do Rudomina.

— Zamek samobójczy w cukierni Stralla.

Wczoraj w celach samobójczych wypita sublimata, pozostająca bez pracy naucezyelka, Stanisława Mysłowska, (Litewska 14, która ulokowana w szpitalu żydowskim. Wypadek ten miał miejsce w cukierni Stralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej) około godz. 3-iej po poł. Desperatka zostawiła list, wyjaśniający że powodem targnięcia się na życie były ciężkie warunki materialne Mysłowska, kobieta średnich lat, zwracała się wszędzie o pomoc m. in. do Opieki Społecznej, lecz naprzóżno, tak że nie widząc innego wyjścia, postanowiła utruć się i w ten sposób położył kres swej udręce życiowej.

Dzieci amerykańskie na ekranie.

W poniedziałek, w Kinie Miejskim, wobec przedstawicieli prasy, tudzież magistratu odbył się pokaz zdjęć filmowych z pobytu wycieczki młodzieży polskiej z Ameryki w Wilnie. Zdjęcia są naogół pierwszorzędne, zwłaszcza z pobytu wycieczki w Trokach — na b. wysokim poziomie artystycznym. Niektóre momenty są wręcz świetne!

Jest tu czem pochwalić przed zagranicą. Film ten powinien pójść do St. Zjednoczonych, gdzie ma zgóry zapewnione powodzenie wśród naszej tamtejszej Polonii, która posiada 1000 swoich kin, t. j. dwa razy więcej niż w całej Rzplitej. Powodzenie podwójne bo i moralne i materialne, pierwszorzędna propaganda dla Wilna, które dzięki ruchliwości i pomysowości „Światfilmu” recte — jego kierownika p. R. Kawalca, bodaje jedyna zdobyła się na sfilmoowanie wycieczki.

Konkulary są zatem pierwszorzędne, tylko trzeba by wyzyskać. Spodziewamy się, że tak pięknie rozwijający się „Światfilm” to uczyni, przedewszystkiem jednak powinien to uczynić magistrat zarówno z owych moralnych jak i materialnych względów, choć wydaje się taka pomysliwość, jak na przyszłowiową ciężkość magistracką, dość mało prawdopodobna. A zresztą... może, może... Bywają wypadki... Wis.

Zła działalność

Komunaln. Kas Oszczędności.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że komunalne kasy oszczędności, bardzo często nie przestrzegają przepisów, udzielając poręczającym związkom komunalnym, innym związkom komunalnym, oraz innym związkom prawno-publicylnym, kredytów ponad normy w przepisach tych określone. Przekraczanie tych norm jest w wielu wypadkach tak rażące, że niekiedy cała kredytowa działalność kas, spowodowana jest dożywania kapitałów własnych i obcych na udzielanie wyżej wspomnianym związkom kredytów w różnych formach. W rezultacie komunalne kasy oszczędności nabierają charakteru instytucji, finansujących przeważnie odnośne związki poręczające, z pominięciem swego właściwego przeznaczenia, którem jest uprzędkanie jak najszerszym warstwom łanego kredytu.

Unieruchamiając większość swych własnych kapitałów w ten sposób, komunalne kasy oszczędności skłaniają się na bierną egzystencję i zamiast rozwijać się i umacniać zadanie z trudnością i nie zawsze, pokrywają nadmierne koszty administracyjne z własnych zysków.

Wobec powyższego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało wdrożyć odpowiednią akcję, celem zlikwidowania tego wysoc niepożądanego stanu rzeczy mogącego podkopać zaufanie do kas i w wypadkach silniejszego odplywu wkładów, grozić nawet poważnymi następstwami.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom zbadać dokładnie, które związki komunalne zadłużone są w komunalnych kasach oszczędności powyżej dopuszczalnych prawnie granic, wytknąć zarządcom odnośnych kas niedopuszczalność tego

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wojna chińsko-sowiecka.

Utarczki w Mandżurji.

WIEDŃ, 20-VIII. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Yorku, że konsul Stanów Zjednoczonych w Mukdenie zakomunikował waszyngtońskiemu departamentowi stanu, iż obok miejscowości Pograniczna doszło do utarczki pomiędzy posterunkiem chińskim a oddziałem sowieckim, który wdarł się na terytorium Mandżurji. W wyniku tego starcia miało paść 150 Chińczyków.

Groźna sytuacja na froncie.

PEKIN, 20-VIII. (Pat.) Według wiarygodnych informacji z Charbinu, sytuacja na froncie jest groźna. W wyniku najazdu wojsk sowieckich ogółem rannych zostało 200 Chińczyków. Jak opowiadają, żołnierze chińscy z Charbinu, działając na własną rękę, zbijają się nad kocietami rosyjskimi i japońskimi, oraz nad jęczmiami rosyjskimi. Jak się zdaje, głównym celem najazdów rosyjskich jest zdobycie żywności.

Represje wobec obywateli sowieckich.

MOSKWA, 20.8. (Pat.) Według doniesień z Charbina, gen. Jang, dowódca garnizonu mandżurskiego oświadczył, że władze chińskie postanowiły nie ograniczyć się do aresztowania i wydalenia obywateli sowieckich, lecz uciec się do bardziej zdecydowanych, surowych zarządzeń. Zorganizowano dla obywateli sowieckich obóz koncentracyjny okazały się niewystarczającym, to też otwarto nowy obóz w Starym Charbinie, który napelniał się szybko aresztowanymi obywatelami sowieckimi. Aresztując obywateli sowieckich, przedstawiciele władz chińskich znieważają ich i maltretują.

Szczegóły wybuchu w Bukareszcie.

BUKARESZT, 20.8. (Pat.) W forcie Domnesti, położonym o 20 km. od stolicy nastąpiła ubiegłej nocy eksplozja magazynów amunicji. Po pierwszej eksplozji przez całą noc następowały dalsze wybuchy. Z ogólnej liczby 100 żołnierzy załogi fortecznej ocalało — jak stwierdzono w ciągu nocy — 50 żołnierzy. O pozostałych brak jest wiadomości. Zdarzenie się, że eksplozja spowodowana została zmianami chemicznymi, jakie nastąpiły wskutek upałów w zleżałym materiale wybuchowym.

Min. Świtalski w Druskienikach.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj wieczorem p. premier Świtalski wyjechał do Druskienik, tam też odbędzie się konferencja p. premiera Świtalskiego z p. Marszałkiem Piłsudskim, poświęcona szeregowi spraw państwowych.

Po powrocie p. premiera Świtalskiego do Warszawy zostanie wyznaczony termin posiedzenia Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego.

Dotadni bilans handlowy za lipiec.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Aktywne saldo naszego bilansu handlowego z lipca w wysokości 10 milj. 400 tys. zł. przypisać należy, jak donosiliśmy już o tem, zmniejszeniu importu i powiększeniu się naszego wywozu.

Według dotychczasowo powziętych obliczeń wartość przywozu do Polski w lipcu wynosi 266.400 tys. zł., wywóz zaś wynosi 276.800 tys. zł. W imporcie spadł przywóz produktów żywnościowych jak: ryżu, tuszczu i tytoniu, natomiast w porównaniu z mies. czerwcem nastąpiła zwiększa wartość przywozu maszyn. Wartość przywozu maszyn wynosi 7 milj. 900 tys. zł.

W dziale eksportu nadwyżka wywozu w ciągu lipca wynosi 38 milj. 900 tys. zł. W szczególności zwiększa się wywóz artykułów spożywczych, w tem: żyta za 6 milj. 700 tys. zł., owsa za 2 milj. zł., cukru za 2 milj. zł., węgla za 5 milj. zł., masła za 4 milj. 500 tys. zł. oraz węgla za 7 milj. 600 tys. zł.

Zeppelin przybył do Tokio.

TOKIO, 20. VIII. (Pat.) (Reuter). Przybyli tu na sterowcu „Zeppelin” oficerowie wraz z załogą statku są przedmiotem licznych względów i objawów serdeczności. Cesarz ofiaruje srebrne puchary dr. Eckenerowi i 11 członkom załogi. Liczą się tu, że do jutra sterowiec zaopatrzony w odpowiedni zapas paliwa i że w czwartek rano będzie mógł podjąć dalszy lot.

BERLIN, 20. VIII. (Pat.) Prasa berlińska z olbrzymią radością omawia sukces podróży „Zeppelina”, podkreślając, że „Zeppelin”, dzięki swemu lotowi do Tokio, dokonane bez zatrzymania się, pobit wszystkie dotychczasowe rekordy. Prasa berlińska z napięciem śledzi dalszy przebieg podróży i oczekuje startu czwartkowego do San-Francisco.

Silne lotnictwo to potęgą Państwa

Olbrzymi wybuch amunicji w Budapeszcie.

BERLIN, 20. VIII. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić w pobliżu Bukaresztu, o godzinie 9-ej wieczorem. Wśród publiczności zapanowała panika, ponieważ wkrótce okazało się, że fort Domnesti, fort ten położony o 6 kilometrów od Bukaresztu, wyleciał w powietrze. W forcie tym znajdowały się składy amunicji, nie nadające się do użycia i przeznaczone do zniszczenia. W nocy fort miał tworzyć jedno morze płomieni. Zaalarmowana wojska, które przybyły z pomocą, nie mogły jednak zbliżyć się do fortu wobec możliwości ponownych eksplozji. Zachodzi obawa, że cała załoga fortu i robotnicy zginęli.

Giełda warszawska z dn. 20. VIII. b. m.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, flour, and oil.

Ratyfikacja umów zbiorowych.

BERLIN, 20.8. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi z Pragi o ratyfikacji przez senat czeskosłowacki szeregu umów wojskowych, z państwami Małej Ententy, zawartych w maju r. b. na konferencji bukareszteńskiej. „Vossische Ztg.” podkreśla z powołaniem się na „Czeskie Slovo”, że umowy te tworzą z Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii jeden wojskowy organizm, który obejmując grupę państw, liczącą razem 40 milionów ludności, nadaje tem samem charakter wielkiego mocarstwa „Vossische Ztg.” komentuje tę umowę, jako powstanie bloku wojskowego Benesa i jaka wspólny manewr Małej Ententy.

Churchill popiera Snowdena.

WINNIPEG, 20.8. (Pat.) Były kanclerz skarbu angielskiego Churchill oświadczył w wywiadzie, udzielonym po przybyciu do Winnipeg, że aprobuje stanowisko Snowdena w Hadze. Churchill spodziewa się, że kandydat zachowanie się Snowdena w Hadze, które rozumie Izba Gmin, a do którego nie jest przyzwyczajona zagranica nie wywoła żadnego niepożądanego niezadowolenia.

Doktor LEWIN (choroby dzieci)

Wznowił przyjęcia chorych. Od godz. 9-10 i od 4 1/2-6. Zawalna 28, tel. 5-85. 2275

Kino Miejskie. Od dnia 17 do 21 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: Komedja w 10 aktach. W rolach głównych: Bebe Daniels i Neil Hamilton. Reżyserował: Klarence Badger. Kasa czynna od g. 5 m. 30. — — — Poczatek seansów od godziny 6-ej. W niedziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seansów od g. 4-ej.

„Panienka z obiektywem” dramat w 12 aktach. Wzruszająca tragedia 3 brać rzuconych losom do francuskiej Legji/Cudzoziemskiej. W rol. gł.: Ronald Colman, Meit Hamilton, Mico Jeyco, Neach Berry i Mary Briand. Seansy o godz. 6 w niedziele i święta o 4 pp.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

Dzisiaj i dni następnymi! Epopeja największej miłości! Najcudowniejszy film! Rapsodia braterstwa w 12 aktach. Wzruszająca tragedia 3 brać rzuconych losom do francuskiej Legji/Cudzoziemskiej. W rol. gł.: Ronald Colman, Meit Hamilton, Mico Jeyco, Neach Berry i Mary Briand. Seansy o godz. 6 w niedziele i święta o 4 pp.

KINO LUX Miekiewicza 11.

Dzisiaj Rewelacyjne dzieło filmowe p. t. „Drugi grzech śmiertelny” w rol. gł. ulubieniec całego świata, Rudolfa Valentino i Alice Terry. Tragedia sero ludzkich p/g H. Balzaca p. t. „Euzenia Grande”.

KINO-TEATR Światowid Miekiewicza 9.

Dzisiaj głośny arcyfilm nagrodzony dwukrotnie złotym medalem, reżyserji de Baroncelli p/g pow. Claude Farréra „Przed bitwą” (Veille d'Armes) W rol. gł.: przepiękna Nina Yanna i najurodzliwszy mężczyzna Francji Jean Bradon. Niebyw. sensacja scen morskich.

KINO Piccadilly Wielka 42, Tel. 17-85.

Dzisiaj Wieczór śmiechu i humoru! Znakomity komik BUSTER KEATON w arcywesołej komedji p. t. „General”.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 26 sierpnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 15-5 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Adelfa Hake majątku ruchomego, składającego się z maszyn do szycia oszacowanego na sumę zł. 900 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie zł. 892 gr. 85 z 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 1325/V1/2280. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 26 sierpnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej 15-5 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Morducha Gurskiego majątku ruchomego, składającego się z kredensu, otomany, stołu jadalnego, maszyny nożnej, oszacowanego na sumę zł. 470 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie zł. 428 gr. 70 z 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 1324/V1/2281. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6-12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 26 sierpnia 1929 r. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Zwahlenkiej 23-16 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Zagoryna Sendera majątku ruchomego, składającego się z motoru elektrycznego, maszyn Krajce z piłami, pił, desek, skrzą i t. p. rzeczy, oszacowanego na sumę zł. 420 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie zł. 779 gr. 20 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 1323/V1/2282. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 7-12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 27 sierpnia 1929 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Archanielskiej 9 lub Zawalnej 56 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Abela Wekslera majątku ruchomego, składającego się z kredensu, stołu jadalnego, 6 krzesel, stołka, fisharmonji i lustra, oszacowanego na sumę zł. 1630 na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie zł. 2730 gr. 50 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 1322/V1/2283. Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Akuszerka Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w ul. Miekiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098. SPRZEDAJE SIĘ PLAC 1350 sąż. O warunkach dowiedz się ul. Słomiana 49-4.

W. Somerset Maugham.

LIST (Z cyklu „Samotne Dusze”). Na dworze na bulwarze prażyło upalne słońce. Jędzina płynął potok autobusów, taksówek, samochodów prywatnych i ciężarowych. Szoferzy trąbili przeraźliwie, powiększając ogólny zamęt. Przez tłum przemieszczały się riksze, zadyżani kulisi nawoływali się przeraźliwymi głosami. Inni, dźwigający ciężkie paki towarów pomykali szybkiego klusa. Wędrównicy kupowali zachwalali hałaśliwie swoje towary. Singapore jest miastem, gdzie można spotkać sto narodowości. Mieszają się tu ludzie wszystkich ras i kolorów skóry, czarni Tamilie, żółci Chińczycy, brunatni Malajczycy, Armeńczycy, Zydzzi i Bengalczycy. W przeciwnieństwie do ulicznego żaru w biurze pp. Ripley'a, Joyce'a i Naylora panował miły chłód, na dworze jaśniało oślepiające słońce i huczała piekielna wrzawa, tu czaił się kojący półcień i drzemala pogodna cisza. Pan Joyce siedział w swoim prywatnym pokoju przy stole koło wachlarza elektrycznego. Rozparyt wygodnie w fotelu opierał się lokciami o poręcz w taki sposób, że palce obu rąk zachodziły jedne na drugie. Oczym jego spoczywały na dużej półce, wypełnionej zniszczo-

nemi foljami. Na wierzchu półki stały pudełka z lakierowanej blachy z wymalowanymi nazwiskami klientów. Zapukano do drzwi. — Proszę. W progu stanął praktykant Chińczyk w eleganckich, białych płócianych spodniach. — Przyszła pani Crosbie. Młody człowiek mówił piękną angielszczyzną, akcentując starannie każdy wyraz, i pan Joyce zdumiewał się zasobnością jego słownika. Ong-Chi Seng pochodził z Kantonu, a prawo studiował w G.P.'s Inn. Obecnie praktykował w pp. Ripley'a, Joyce'a i Naylor'a w celu przygotowania się do samodzielnej pracy adwokackiej. Był pracowity, uprzejmy i porządny. — Wprowadź go pan — rzekł pryncypał. Wstał, podał rękę interesantowi i poprosił go, aby usiadł. Na twarz nowoprzybyłego padało światło. Twarz pana Joyce'a pozostała w cieniu. Był z natury mało mówny i teraz, nim zaczął mówić, przyglądał się przez minutę Robertowi Crosbie w zupełnym milczeniu. Crosbie był to ogromny mężczyzna, przeszło sześć stóp wysoki, muskularny i barczysty. Jako plantator gumy był ciagle w ruchu, doglądając swej majątności. Wieczorami grywał dla odpoczynku w tenisa. Twarz miał opaloną na ciemny brąz. Włochate ręce i nogi, obute w niezgrabne buciska, odznaczały się ogromnymi

rozmiarami. Pan Joyce pomyślał odniechcia, że uderzenie tej potężnej pięści zabiłoby z łatwością krukowego Tamila. Ale w błękitnych oczach nie czaiły się żadne srogie błyski, spoglądały one łagodnie i ufnie, podczas, gdy twarz o popoli-tych, grubych rysach tchnęła otwartością, szczerością i uczciwością. W tej chwili jednak malował się na niej wyraz głębokiej udręki. Była mizerna i ścigająca. — Wygląda pan tak, jakby pan przynajmniej przez dwie noce nie spał — zauważył adwokat. — Bo nie spałem. Pan Joyce zwrócił teraz uwagę na stary piśniewy kapelus z o podwójnych szerokich skrzydłach, który Crosbie położył na stole, poczem oczy jego przeniosły się na krótkie spodnie gościa, koloru khaki, odsłaniające czerwone, włochate uda, na koszule tenisowej, rozpiętej u szyi, (krawata nie było wcale) i na brudną kurtkę khaki z zawiniętymi rekawami. Klient wyglądał tak, jakby świeżo wrócił z obchodu plantacji. Pan Joyce zmarszczył lekko czoło. — Nie wolno panu opuszczać się do tego stopnia. Nie wolno tracić głowy. — O, nic mi nie jest. — Czy widział się pan dziś z żoną? — Nie. Mam pozwolenie na po-łudnie. Panie Kochany, co to za hańba, że ją aresztowali. — Musieli to zrobić — odpowie-

dział równym, łagodnym tonem adwokat. — Miałem, że ją wypuszczą za poręczeniem. — Oskarżenie jest bardzo ciężkie. — Okrutnie i niesprawiedliwe. Każda przypoziwta kobieta postąpiłaby tak samo. Tylko, że na dzie-śięciu dziećmiu zabrałoby odwagi. Leslie jest najlepszą kobietą w świecie. Nie wyrzadziłaby krzywdy na wet musze. Psiakrew, byłem przez dwadzieścia lat jej mężem i jeszcze- bym jej nie znalazł! Jak mi Bóg miły, gdyby mi ten człowiek wpadł w ręce żywy, skrzyłbym mu kark bez najmniejszego wahania. Zabiłbym jak psa, i panby tak samo postąpił. — Panie drogi, wszyscy są po- pańskiej stronie. Nie styszałem, że- by kto powiedział jedno dobre slo- wo o Hammondzie. Uratujemy ją, to nie ulega wątpliwości. Sąd wyda wyrok uniewinniający. Co do tego może pan być zupełnie spokojny. — Toż to czysta farsa — zach- nął się gwałtownie Crosbie. Przed- wsiątkiem nie powinni jej być aresztowa- ci i teraz po tych wszyst- kich okropnych przejściach oddaj- mi biedaczkę pod sąd. Wszyscy mężczyźni i kobiety, z którymi roz- mawiałem w Singapore, twierdzą, że- czyn Leslie jest absolutnie uspra- wiedliwiony. To straszne, żeby ona- tyle tygodni siedziała w więzieniu. — Prawo jest prawem. Ostatecz- nie przynała się, że zabiła człowie- ka. To okropna rzecz, i bardzo mi- państwa żal, jej i pana. — Co tam ja — przerwał Grosbie. — Ale fakt pozostaje faktem, że zostało popełnione morderstwo i w- cywilizowanych krajach są jest nie- unikniony. — Czy to morderstwo tępić- szkodliwe robactwo? Zastrzeliła go- tak samo, jakby zastrzeliła wściek- lego psa. Pan Joyce cofnął się w głąb- krzesła i złaczył końce palców obu- rąk, jak poprzednio. Mała konstruk- cja, jaka się w ten sposób utworzy- la, podobna była do rusztowania- dachu. Przez chwilę milczał. — Jako pański doradca praw- ny — odezwał się w końcu swym- równym głosem, mierząc klienta- chłodnymi bronzowymi oczami — u- ważam sobie za obowiązek zwrócić- panu uwagę na pewien punkt, któ- ry mnie trochę niepokoi. Gdyby żo- na pańska strzeliła do Hammonda- tylko raz, cała sprawa przedstawia- łaby się zupełnie czysto. Na nie- szczęście dała sześć strzałów. — Wytłumaczyła się z tego. W- danych okolicznościach każdy byk- postąpił. — Tak — odrzekł pan Joyce — i ja jej tłumaczenie uważam za bar- dzo racjonalne. Ale na nie się nie- przyda zamykać oczy na fakty. Zawsze dobrze jest starać się spoj- rzrzeć na rzeczy oczami postronne- go człowieka i muszę przyznać, że- gdy- bym był prokuratorem, to byłbym na- tę stronę sprawy. — Panie Kochany, toż to czysty- idjotyzm!

Adwokat obrzucił Roberta Crosbie bystrem spojrzeniem przycem na jego ładnych ustach ukazał się cień uśmiechu. Crosbie był zancym człowiekiem, ale trudno go było nazwać inteligentnym. — Sądę, że nie warto się tem- przejmować — rzekł prawnik. Chcia- tem prostru zwrócić panu na to- uwagę. Niedługo się ta sprawa roz- strzgnie, i wtedy radziłbym panu- wyjechać z żoną w podróż i starać- się o wszystkim zapomnieć. Pomi- mo, że jesteśmy nieomal święcie- przekonani, że żona pańska zosta- nie uniewinniona, przejścia tego- rodzaju rozprzegają człowieka do- niemożliwości i objoju państwa- będzie potrzebny wypoczynek. Po raz pierwszy od chwili wej- ścia do pokoju Crosbie uśmiechnął- się, i uśmiech ten dziwnie obrazi- ł jego twarz. Gdy się uśmiechał, zapomniało się o jego nieokrzesanej- prostocie i widziało się tylko dobroć- duszy. — Kto wie, czy mnie nie- będzie on więcej potrzebny niż Leslie. Jak ona cudownie znosi to okrop- ne nieszczęście. Jak Boga kokham, dzielna kobieta. — Tak, i mnie również zaimpo- nowała jej zimna krew — odparł pan- Joyce. — Nigdybym jej nie posaż- dzał o takie opowiadanie. (D. c. n.)